

Ukraińska wojna



Wielu ludzi, którzy nawet celnie definiują polską rację stanu, ma duże problemy z właściwym scharakteryzowaniem przebiegu wojny na Ukrainie. Najczęściej są to wytrwali poszukiwacze absolutnej prawdy, gdzie wszystko jest jednoznaczne: czarne albo białe. Rozum skłania ich, by uznawali prawomocność rosyjskiej argumentacji, ale serca im drżą i nie mogą skoczyć do głębokiej wody.

Dziela włos na cztery i jakoś są zawstydzeni tą całą sytuacją. O co zatem tak na prawdę chodzi? I jak ten konflikt należy prawidłowo interpretować? Jak każde ważne wydarzenie, tak i to ma wielowymiarowy charakter. Wiele jest źródeł tej wojny, a i jej skutki będą również wielowątkowe. Zaczniemy więc naszą analizę. Kiedyś przysłuchiwałem się debacie, gdy to starło się dwóch dyskutantów: jeden z nich optował za tezą, iż beneficjentem starcia będzie Kreml; drugi zaś zaoponował, argumentując, iż – mówiąc w pewnym uproszczeniu – Ameryka na to nie pozwoli, gdyż jej budżet wojskowy jest równy wydatkom na ten cel wszystkich pozostałych państw świata razem wziętych.

To prawda, ale Rosja też o tym przecież wie, a jednak z rozmysłem podjęła wyzwanie wynikające z tej wojny. Dlaczego tak uczyniła? Przecież Moskwa nie znajdowała się w desperacko trudnym położeniu. I pomimo dużego ryzyka – uznajmy to – podjęła tę decyzję. Nie uczyniła tego również pod wpływem naglącej sytuacji, wynikającej z niespodziewanych wypadków. **Opowieści, że Kijów był już o krok od zaatakowania Donbasu włożmy raczej między bajki.** Gdyby tak było, rosyjskie

przywództwo spokojnie by czekało. Wystarczy w tym przypadku uznać, że z całą pewnością w tej batalii wcale nie chodzi o taki czy inny przebieg granic, terytorialne zdobycze, czy nawet własność przedsiębiorstw, ziemi i bogactw naturalnych. Rosji bowiem tego wszystkiego przecież nie brakuje. **Również wpływy banderowców nie są aż takie istotne.** Wiadomo bowiem, iż im większy militarny nacisk na Kijów – ich znaczenie będzie rosło. Wszystko to, co wyżej napisałem oczywiście ma pewną wagę i znaczenie, lecz nie zasadnicze, ale bardziej jako coś, co zobaczy się, jakby może „przy okazji”. Rosja od 1999 roku realizuje ambitny projekt odbudowy swojej imperialnej pozycji, która utraciła po upadku Związku Radzieckiego.

W dzisiejszych czasach do tej kategorii należy zaliczyć te państwa, które posiadają militarną zdolność i polityczną pozycję pozwalającą na skuteczne użycie siły zbrojnej w każdym miejscu kuli ziemskiej. Z pewnością taką rangę posiadają Stany Zjednoczone. Chiny zaś są wciąż nieodgadnioną zagadką. Krocząc tą drogą Kreml przez cały czas modernizował swoje siły zbrojne i użył je w Gruzji oraz Syrii, a w pewnym ograniczonym zakresie w konflikcie o Karabach i w Kazachstanie. Angażuje się także – punktowo – również w Afryce i choćby w Libii oraz Republice Środkowoafrykańskiej.

Biorąc to pod uwagę Rosja wychodząc od swoich strategicznych celów, planów i zamiarów nie mogła nie wejść na Ukrainę. Kijów bowiem porzucił politykę równowagi – prowadził ją Janukowycz – i jako narzędzie w rękach Waszyngtonu całkowicie zdystansował się od swojego sąsiada, dążąc właściwie do podważenia jego zamiarów. **Projekty wejścia Ukrainy do wszystkich istotnych struktur Zachodu, dla Rosji oznaczały tylko jedno: skuteczne zakwestionowanie jej planów odbudowy Imperium. Taka jest zasadnicza przyczyna tej wojny.**

Jeśli tylko Ukraina zdystansuje się od swojej wyłącznej podległości Stanom Zjednoczonym, zainauguruje politykę równego dystansu – z całą pewnością wojna ustanie. I myślę, że pokojowe warunki podyktowane przez Kreml wcale nie będą aż

takie surowe, gdyż Rosja nie bije się ani o terytoria, ani o zasoby. W zasadzie klucze do rozwiązania sytuacji trzymają sami Ukraińcy. Jednak z punktu widzenia ich obecnego położenia sprawy zaszły bardzo daleko. Ktoś może bowiem niechcący odkryć, że polityczne kierownictwo to nie obrońcy, ale niszczyciele tego państwa, które los im powierzył. Mogą być rozrachunki, a nawet porachunki. Ukraina walczy bowiem, ale też i cierpi nie za swoje sprawy. Jej interes narodowy, a racje Zachodu niewiele mają ze sobą wspólnego. Dziwny rodzaj masowego mesjanizmu. Ale i ten problem Rosja musi jakoś zadowalająco rozwiązać.

Sami Ukraińcy nie są w stanie stanąć na wysokości zadania. To wszystko wskazuje na jedno: **Moskwa prowadzi wojnę w istocie obronną i to pomimo tego, że pierwsza użyła siły.** Ponieważ są oznaki wskazujące na to, że Kreml ma szansę odbudować swój mocarstwowy status – to nie mógł postąpić inaczej. Rosyjska teza, że zaniechanie byłoby w przyszłości poczytane za narodowa zdradę jest prawidłowa. Na koniec przejdźmy na chwilę do sprawy polskich interesów narodowych na tle tego konfliktu. **Dla takiego państwa jakim jest Polska istotne jest zachowanie w Europie stabilizacji.** Ta równowaga utrzymywana jest od dziesięcioleci, będąc skutkiem drugiej światowej wojny. Jesteśmy jej beneficjentami. Sukces Ukrainy oznaczać może tylko jedno: koniec po jałtańskiego ładu. Nie powinniśmy być tym zainteresowani. Rosja też. I na tym polega nasza z nimi wspólnota interesów.

[Antoni Koniuszewski](#)

ONZ potwierdza okrucieństwa popełniane przez obie strony konfliktu na Ukrainie



W dniu 29 czerwca 2022 r. Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (OHCHR) opublikowało obszerny raport dotyczący naruszeń praw człowieka popełnionych w trakcie wojny na Ukrainie, w okresie od 24 lutego do 15 maja 2022 r., zatytułowany: „Sytuacja w zakresie praw człowieka na Ukrainie w kontekście ataku zbrojnego Federacji Rosyjskiej”. Raport dokumentuje rażące, systematyczne okrucieństwa popełniane zarówno przez rosyjskie siły zbrojne i powiązane z Rosją grupy zbrojne, jak i przez ukraińskie siły zbrojne.

Rosja jest odpowiedzialna za większość okrucieństw, ale Ukraina również dopuściła się poważnych i powszechnych naruszeń, a w niektórych obszarach Ukraina ma gorsze wyniki niż Rosja. Ten artykuł przedstawi niektóre z najpoważniejszych ustaleń raportu dotyczących ukraińskich naruszeń, które są najbardziej istotne dla nas na Zachodzie, ponieważ nasze rządy zalewają Ukrainę bronią, a media ślepo kibicują Ukrainie i NATO, nie zwracając uwagi na fakty.

Amunicja kasetowa

Zarówno Rosja, jak i Ukraina przeprowadzają ataki z użyciem amunicji kasetowej na terenach zaludnionych. Jeśli chodzi o ataki z użyciem pocisków Toczka-U uzbrojonych w amunicję kasetową, ONZ udokumentowała 10 takich ataków ze strony Rosji

i 25 ataków ze strony Ukrainy, w których zginęło i zostało rannych wielu cywilów. Według ONZ, Ukraina używała pocisków Toczka-U uzbrojonych w amunicję kasetową w większym stopniu niż Rosja. Raport stwierdza:

„OHCHR jest zaniepokojony faktem, że zarówno Federacja Rosyjska, jak i Ukraina wykorzystują w prowadzeniu działań wojennych pociski Toczka-U uzbrojone w amunicję kasetową. Te pociski o zasięgu 15-120 km pozbawione są precyzji i są w stanie przenosić głowice wyposażone w 50 sztuk sub-amunicji kasetowej i stanowią znaczne zagrożenie dla życia ludności cywilnej. Chociaż OHCHR odnotowuje twierdzenia Federacji Rosyjskiej, że w 2019 roku wymieniła rakiety Toczka-U na rakiety nowej generacji Iskander, OHCHR otrzymał wiarygodne informacje, że systemy Toczka-U były używane przez rosyjskie siły zbrojne na Ukrainie po 24 lutego 2022 roku.

OHCHR udało się zidentyfikować i potwierdzić co najmniej 10 ataków rosyjskich sił zbrojnych i 25 ataków ukraińskich sił zbrojnych z użyciem pocisków Toczka-U. 10 kwietnia zginęła kobieta w wyniku ataku przeprowadzonego przy użyciu pocisku Toczka-U na pomieszczenia używane do przechowywania sprzętu wojskowego i amunicji w kontrolowanym przez grupę zbrojną Nowoaidarze (obwód ługański). W co najmniej 20 przypadkach, pociski przenosiły sub-amunicję, która trafiała w obszary zaludnione. Dziesięć takich incydentów spowodowało co najmniej 279 ofiar cywilnych (83 zabitych i 196 rannych): cztery incydenty na terytorium kontrolowanym przez rząd ukraiński (65 zabitych i 148 rannych), cztery na terytorium kontrolowanym przez powiązane z Rosją grupy zbrojne (16 zabitych i 41 rannych) oraz dwa na terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne (2 zabitych i 7 rannych)”.

„14 marca powiązane z Rosją grupy zbrojne twierdziły, że przechwyciły nad centrum Doniecka pocisk Toczka-U wyposażony w głowicę z amunicją kasetową. W wyniku detonacji czterech pocisków, zginęło 15 cywilów (3 kobiety, 1 mężczyzna i 11 dorosłych, których płeć jest nadal nieznana), a 36 zostało

rannych (20 kobiet, 14 mężczyzn, 1 chłopiec i 1 dorosły, którego płeć jest nadal nieznana). Ukraińskie siły zbrojne zaprzeczyły jakiegokolwiek udziałowi w tym incydencie”.

Żywe tarcze

Zarówno Rosja, jak i Ukraina wykorzystują cywilów jako żywe tarcze. Jeden z przypadków udokumentowanych przez ONZ dotyczył przejęcia przez żołnierzy ukraińskich domu opieki z pacjentami i personelem w środku, którym ukraińscy żołnierze uniemożliwili opuszczenie budynku. Powiązane z Rosją grupy zbrojne pomogły tym ludziom w ucieczce. Raport stwierdza:

„OHCHR nie posiada wiarygodnych liczb dotyczących tych przypadków, ale przypadek domu opieki we wsi Stara Krasnianka (obwód ługański) był emblematyczny w tym względzie.

Na początku marca 2022 roku, kiedy aktywne działania wojenne zbliżyły się do domu opieki, jego kierownictwo wielokrotnie zwracało się do władz lokalnych o ewakuację mieszkańców. Było to podobno niemożliwe, ponieważ ukraińskie siły zbrojne rzekomo zaminowały okoliczne tereny i zablokowały drogi. 7 marca żołnierze ukraińskich sił zbrojnych weszli do domu opieki, w którym znajdowały się osoby starsze i niepełnosprawne oraz personel, ponieważ miał on wartość strategiczną ze względu na bliskość ważnej drogi. 9 marca żołnierze z powiązanych z Rosją grup zbrojnych, którzy zbliżali się z przeciwnego kierunku, zaangażowali się w wymianę ognia z żołnierzami z ukraińskich sił zbrojnych, chociaż pozostaje niejasne, która strona otworzyła ogień jako pierwsza. Podczas tej pierwszej wymiany ognia, nikt spośród personelu ani pacjentów nie został ranny.

11 marca, 71 niepełnosprawnych pacjentów i 15 osób personelu, wraz z żołnierzami ukraińskich sił zbrojnych, pozostało w domu opieki bez dostępu do wody i prądu. Tego ranka żołnierze z powiązanych z Rosją grup zbrojnych zaatakowali bronią ciężką dom opieki, gdy pacjenci i personel nadal znajdowali się w

środku. Podczas walk w domu opieki wybuchł pożar, który rozprzestrzenił się na cały obiekt. Niektórzy członkowie personelu i pacjenci uciekli z domu opieki do lasu, a następnie napotkali powiazaną z Rosją grupę zbrojną, która udzieliły im pomocy. Według różnych relacji, co najmniej 22 pacjentów przeżyło atak, ale dokładna liczba osób zabitych pozostaje nieznana”.

Traktowanie zmarłych

Zarówno Rosja, jak i Ukraina źle traktują zmarłych. Ukraiński żołnierz został sfotografowany z odciętą głową mężczyzny i flagą „Donieckiej Republiki Ludowej” wetkniętą w usta (dowód wielokrotnych zbrodni wojennych), a ukraińscy żołnierze układają zwłoki rosyjskich żołnierzy w kształcie litery „Z” (odniesienie do rosyjskiego symbolu wojskowego), na co również istnieją dowody fotograficzne. Żołnierze rosyjscy pozostawiali zwłoki cywilów bez pochówku, a przez pewien czas uniemożliwiali krewnym zmarłych pochowanie swoich bliskich. ONZ nie udokumentowała fotograficznie takiego upokorzenia zwłok po stronie rosyjskiej, jakie udokumentowała po stronie ukraińskiej.

W raporcie czytamy:

„Intensywne działania wojenne w wielu przypadkach doprowadziły do okresowego wycofywania się zarówno ukraińskich, jak i rosyjskich sił zbrojnych z pozycji bojowych, co zmusiło je do pozostawienia rannych i martwych żołnierzy. Stworzyło to warunki sprzyjające złemu traktowaniu zmarłych, co jest zabronione przez międzynarodowe prawa człowieka(IHL).

W czasie gdy rosyjskie siły zbrojne kontrolowały część obwodu kijowskiego, nie grzebały zabitych cywilów, pozostawiając ciała w piwnicach, studniach i na ulicach. Przez pewien czas często zabraniały też krewnym zmarłych pochówków swoich bliskich. Strony są zobowiązane do zapobiegania bezczeszczeniu zmarłych.

OHCHR śledzi incydenty, które, jeśli zostaną zweryfikowane, mogą budzić poważne obawy o naruszenie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. W jednym przypadku sfotografowano ukraińskiego żołnierza, który trzymał w ręku odciętą głowę mężczyzny z flagą samozwańczej „Donieckiej Republiki Ludowej” wciśniętą w usta. Ten przypadek budzi obawy o samosądy i naruszenie godności osobistej, które są równoznaczne ze zbrodniami wojennymi. W innym przypadku sfotografowano ciała zabitych żołnierzy rosyjskich ułożone w kształcie litery „Z”.

Samowolne zatrzymania i tortury ludności cywilnej

Zarówno Rosja jak i Ukraina stosują arbitralne zatrzymania i tortury wobec cywilów. W przypadku Ukrainy ofiarami są osoby podejrzane o wspieranie rosyjskiej inwazji i „rozpowszechnianie fałszywych informacji”. W niektórych przypadkach to, co robi Ukraina, może być równoznaczne z wymuszonym zaginięciem. Raport stwierdza:

„OHCHR śledziło również zarzuty o arbitralne zatrzymania na terytorium, kontrolowanym przez rząd Ukrainy. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) i Policja aresztowały podobno ponad tysiąc osób pod zarzutem rzekomego udzielania wsparcia rosyjskim siłom zbrojnym i powiązaniem z Rosją grupom zbrojnym. Zatrzymani mieli być członkami grup sabotażowych, obserwatorami artyleryjskimi i informatorami, ale także blogerami, dziennikarzami i administratorami mediów społecznościowych lub kanałów komunikacyjnych, których oskarżono o rozpowszechnianie fałszywych informacji lub wyrażanie poparcia dla rosyjskiego ataku zbrojnego.

OHCHR obawia się, że wiele aresztowań mogło zostać przeprowadzonych niezgodnie z międzynarodowymi zobowiązaniami Ukrainy w zakresie praw człowieka, nawet biorąc pod uwagę odstąpienie Ukrainy od niektórych zobowiązań wynikających z Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych

(ICCPR) i innych instrumentów. OHCHR udokumentował 12 aresztowań (dziesięciu mężczyzn i dwóch kobiet) przeprowadzonych w sposób budzący wątpliwości w odniesieniu do proceduralnych i sądowych gwarancji prawa do wolności. OHCHR udokumentował również 12 kolejnych przypadków (11 mężczyzn i jedna kobieta), które mogą być równoznaczne z wymuszonym zaginięciem. W dziesięciu takich przypadkach ofiary zostały zwolnione lub ich krewni otrzymali potwierdzenie ich zatrzymania. W trzech przypadkach OHCHR udokumentował stosowanie tortur i złego traktowania.

OHCHR jest szczególnie zaniepokojony możliwym wymuszonym zaginięciem 20-letniego studenta, który według doniesień został aresztowany przez SBU. Został zakuty w kajdanki i założono mu worek na głowę, po czym zabrano go z pokoju w hostelu w marcu 2022 roku. Przywieziono go do hotelu w Zaporozżu, gdzie był przetrzymywany przez cztery dni. W tym czasie grożono mu postrzeleniem w nogę, wysłaniem do strefy aktywnych działań wojennych i zabiciem, wszystko po to aby zmusić go do nakłonienia swoich krewnych do przyjazdu na terytorium kontrolowane przez rząd ukraiński, aby SBU mogła ich aresztować i ścigać za zdradę stanu.

Jego zatrzymanie nie było rejestrowane, a jego krewni nie byli informowani o jego zatrzymaniu i losie. Po tym jak jego krewni przybyli na terytorium kontrolowane przez rząd i zostali aresztowani, student został w ten sam sposób przywieziony z powrotem do poprzedniego miejsca pobytu i zwolniony po formalnym przesłuchaniu przez SBU”.

Kary pozasądowe

ONZ udokumentowała 89 przypadków pozasądowego karania podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę i tylko 3 przypadki na terytorium kontrolowanym przez Rosję. Ukraina ma więc pod tym względem gorsze notowania niż Rosja. Ukraińscy cywile (czasem z pomocą

policji/wojska) przywiązywali ofiary do drzew, filmowali je, rozbierali do naga, bili i zamieszczali filmy w sieci. ONZ potwierdza, że niektóre z tych zabiegów mogą być równoznaczne z przemocą seksualną i torturami, które są zbrodniami wojennymi. Raport stwierdza:

„OHCHR udokumentował powszechne stosowanie pozasądowego karania osób uważanych za tzw. maruderów, złodziei, bootlegerów, fałszywych ochotników (oszustów), handlarzy narkotyków i naruszających godzinę policyjną. W okresie sprawozdawczym, OHCHR udokumentował 89 takich przypadków (80 mężczyzn i 9 kobiet) na terytorium kontrolowanym przez rząd Ukrainy i trzy przypadki na terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne. W większości przypadków cywile zatrzymywali ofiary, co do których istniało przekonanie, że popełniają przestępstwa, przywiązywali je do drzew lub słupów elektrycznych taśmą klejącą lub folią, mazali ich twarze lub ciała słowami „maruderzy” lub „złodzieje” lub umieszczali na nich naklejki z tymi słowami, filmowali je i publikowali filmy w Internecie.

W 19 przypadkach, ofiary zostały częściowo lub całkowicie pozbawione ubrań, co może być równoznaczne z przemocą seksualną i torturami, zwłaszcza jeśli pozostawiono je bez ubrań w niskich temperaturach, powodując tym samym jeszcze większe cierpienie. W 11 przypadkach ofiary były bite przez sprawców. OHCHR zauważa, że funkcjonariusze publiczni w różnych regionach wzywali do zabijania maruderów na miejscu lub karania ich, co promowało taką przemoc. OHCHR jest szczególnie zaniepokojony, że funkcjonariusze Policji lub członkowie Obrony Terytorialnej byli zaangażowani w dziewięć przypadków pozasądowego karania, a nawet bili związane ofiary (dwa przypadki). Praktyka ta znacznie zmniejszyła się na przełomie kwietnia i maja, a między 1 a 15 maja 2022 roku udokumentowano tylko trzy przypadki”.

Przemoc seksualna związana z konfliktem

ONZ zweryfikowała 23 przypadki przemocy seksualnej związanej z konfliktem [CRSV]. Spośród nich, 11 zostało dokonanych przez żołnierzy rosyjskich, 5 przez żołnierzy ukraińskich, a 7 przez niezidentyfikowanych sprawców i cywilów (5 na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę i 2 na terytorium kontrolowanym przez Rosję). W raporcie stwierdzono:

„Spośród 108 zarzutów, OHCHR zweryfikował 23 przypadki, w tym przypadki gwałtu, gwałtu zbiorowego, tortur, przymusowego publicznego rozbierania się, gróźb przemocy seksualnej i innych form przemocy seksualnej. 9 przypadków CRSV dotyczyło kobiet, 13 mężczyzn, a 1 dziewczynki (groźba przemocy seksualnej). OHCHR nie zweryfikował jeszcze żadnych zarzutów dotyczących przemocy seksualnej wobec chłopców.

Jedenaście aktów CRSV zostało popełnionych przez rosyjskie siły zbrojne i organy ścigania, w tym gwałty i gwałty zbiorowe. Na przykład wieczorem 9 marca dwóch rosyjskich żołnierzy przyszło do domu w regionie Kijowa, w którym mieszkała kobieta wraz z mężem i dzieckiem. Zastrzelili jej męża na podwórku, a kiedy zapytała o niego, jeden z rosyjskich żołnierzy powiedział: „Nie masz już męża. Zastrzeliłem go z tego pistoletu. Był faszystą.” Następnie inny żołnierz przyłożył jej pistolet do głowy i kazał się rozebrać. Gwałcili ją zbiorowo, trzymając pistolet przy głowie. Trzy razy przychodzili do jej domu. Za każdym razem gwałcili ją ponownie.

Pięć aktów CRSV zostało popełnionych przez ukraińskie siły zbrojne, w tym obronę terytorialną, lub inne formacje, które polegały na zmuszaniu do publicznego rozbierania się i groźeniu przemocą seksualną. Siedem przypadków popełnionych przez niezidentyfikowane podmioty i osoby cywilne (pięć na terytorium kontrolowanym przez rząd ukraiński i dwa na

terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne) dotyczyło przymusowego publicznego rozbierania domniemanych szabrowników płci męskiej i żeńskiej, co może stanowić CRSV”.

Zbiorowe egzekucje i tortury jeńców wojennych

Zarówno Rosja, jak i Ukraina dokonują zbiorowych egzekucji i torturują jeńców. W jednym przypadku ukraińscy żołnierze odstrzelili nogi 3 rosyjskim jeńcom wojennym i torturowali rannych rosyjskich żołnierzy w Charkowie; w innym przypadku krwawiący i duszący się rosyjski żołnierz leżący na drodze został zastrzelony przez ukraińskich żołnierzy w Kijowie. Raport stwierdza:

„OHCHR jest szczególnie zaniepokojony dwoma udokumentowanymi przypadkami doraźnej egzekucji i torturowania rosyjskich jeńców wojennych i osób niezdolnych do walki, których dopuścili się podobno członkowie ukraińskich sił zbrojnych. W pierwszym przypadku, członkowie ukraińskich sił zbrojnych odstrzelili nogi trzem schwytanym rosyjskim żołnierzom i torturowali rosyjskich żołnierzy, którzy zostali ranni w regionie Charkowa. W drugim przypadku członkowie ukraińskich sił zbrojnych podobno zastrzelili krwawiącego i duszącego się rosyjskiego żołnierza leżącego na drodze w obwodzie kijowskim.

Dzięki poufnym informacjom, OHCHR otrzymał również wiedzę o incydentach, w których ukraińscy żołnierze zabili osoby ranne i niezdolne do walki, a także jeńców wojennych. Jeśli takie incydenty byłyby celowe i potwierdzone, stanowiłyby poważne naruszenie Konwencji Genewskich i zbrodnie wojenne. OHCHR z zadowoleniem przyjmuje oświadczenia ukraińskich urzędników potępiające takie naruszenia i zauważa, że Prokuratura Generalna wszczęła śledztwo w sprawie obu opisanych powyżej incydentów. OHCHR udokumentował również trzy incydenty, w których ukraińscy funkcjonariusze i jeden incydent, w którym

rosyjski funkcjonariusz publicznie groził, że nie udzieli kwatery rosyjskim jeńcom wojennym, co stanowiłoby zbrodnię wojenną”.

Zakaz podróżowania dla mężczyzn

ONZ potwierdza, że Ukraina łamie prawa człowieka w odniesieniu do męskiej populacji, zakazując mężczyznom w wieku 18-60 lat opuszczania kraju na czas trwania stanu wojennego, ponieważ nie podano „jasnego uzasadnienia” dla tak szerokiego ograniczenia wobec mężczyzn. Przedłużenie zakazu podróży również „nieproporcjonalnie dotyka mężczyzn”. Raport stwierdza:

„24 lutego prezydent Ukrainy wydał dekret nr 69/2022 „o powszechnej mobilizacji”. Dekret wprowadził powszechną mobilizację osób uprawnionych do służby wojskowej oraz rezerwistów. Mobilizacja dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Tego samego dnia Państwowa Służba Graniczna Ukrainy ogłosiła, że mężczyźni w wieku 18-60 lat mają zakaz opuszczania kraju na czas trwania stanu wojennego. OHCHR zauważył, że ani stan wojenny, ani zakaz wyjazdów nie zawierają jasnego uzasadnienia dla jego zastosowania wobec większości męskiej populacji kraju. Co więcej, OHCHR otrzymał informacje wskazujące, że nawet mężczyznom, którzy nie byli objęci dekretem o powszechnej mobilizacji, uniemożliwiono opuszczenie kraju.

Zakaz podróży nałożony przez Państwową Straż Graniczną był początkowo stosowany wyłącznie wobec mężczyzn, a zatem powodował odmienne traktowanie. Jednakże w dniach 29 marca i 1 kwietnia rada ministrów rozszerzyła zakaz podróżowania na wszystkie osoby podlegające mobilizacji, co, jak wspomniano, obejmuje również pewne kategorie kobiet, które mogą zostać powołane do służby wojskowej na podstawie zajmowanych stanowisk lub wykonywanych zawodów. Praktyczne stosowanie zakazu po nowelizacji nadal nieproporcjonalnie dotyka

mężczyzn, gdyż mobilizacji podlegają szersze kategorie mężczyzn niż kobiet”.

Brak odpowiedzialności za okrucieństwa

ONZ wyraziła zaniepokojenie, że Ukraina najwyraźniej działa w celu ochrony członków swoich sił zbrojnych przed odpowiedzialnością za popełnione okrucieństwa. Raport stwierdza:

„OHCHR jest zaniepokojony, że prezydent Ukrainy nie podpisał jeszcze ustawy „o poprawkach do niektórych aktów prawnych Ukrainy dotyczących wdrożenia przepisów międzynarodowego prawa karnego i prawa humanitarnego”, ponieważ otrzymał ją 7 czerwca 2021 roku. Ustawa ta harmonizuje państwową odpowiedzialność karną ze standardami międzynarodowymi.

Jednocześnie OHCHR zauważa, że 15 kwietnia Rada Ministrów zgłosiła w Parlamencie projekt ustawy nr 7290 „o zmianach w Kodeksie karnym Ukrainy i Kodeksie postępowania karnego Ukrainy”. Deklarowanym celem projektu ustawy jest dostosowanie przepisów Kodeksu Karnego Ukrainy do prawa międzynarodowego w celu ułatwienia ścigania karnego za przestępstwa wojenne. OHCHR jest zaniepokojony, że ten projekt ustawy nie jest zgodny z międzynarodowymi standardami i najlepszymi praktykami międzynarodowymi.

OHCHR obawia się, że przyjęcie tego projektu ustawy może stanowić krok wstecz i utrudnić władzom zapewnienie skutecznego, kompleksowego ścigania zbrodni popełnionych w kontekście konfliktu zbrojnego. W szczególności, OHCHR jest zaniepokojony przepisem regulującym odpowiedzialność za dowodzenie, który wyłącza odpowiedzialność dowódców wojskowych za zaniedbania; tym, że projekt ustawy nie zawiera przepisu o jurysdykcji uniwersalnej dla zbrodni wojennych, co wyklucza ściganie zbrodni popełnionych poza Ukrainą przez cudzoziemców

niezamieszkujących na Ukrainie; oraz definicję zbrodni agresji, która jest niezgodna z podejściem zawartym w art. 8a Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, ponieważ nie obejmuje odpowiedzialności „osoby znajdującej się w pozycji umożliwiającej skuteczne sprawowanie kontroli lub kierowanie politycznymi lub wojskowymi działaniami państwa popełniającego akt agresji”. OHCHR uważa, że niezwykle ważne jest, aby organy sądowe otrzymały narzędzia prawne umożliwiające skuteczne ściganie osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne, w tym przywódców wyższego szczebla i innych osób, które ponoszą największą odpowiedzialność za popełnienie takich zbrodni”.

ONZ wyraziła również zaniepokojenie, że współpraca Ukrainy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (ICC) umożliwia jedynie dochodzenie i ściganie okrucieństw popełnionych przez rosyjskie siły zbrojne i powiązane z Rosją grupy zbrojne; Ukraina nie dała ICC możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności w ten sam sposób ukraińskich sił zbrojnych. Raport stwierdza:

„3 maja, parlament Ukrainy przyjął ustawę o współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (ICC). Ustawa ustanawia ramy współpracy między ICC a ukraińskimi organami ścigania i sądami.

OHCHR zauważa, że uzasadnienie ogranicza zakres stosowania ustawy do dochodzenia i ścigania tylko tych osób, które walczą dla rosyjskich sił zbrojnych lub powiązanych grup zbrojnych. W związku z tym współpraca ICC z ukraińskimi organami sądowymi w sprawach domniemanych przestępstw popełnionych przez osoby walczące po stronie Ukrainy pozostaje poza zakresem ustawy i nie jest uregulowana. Miałoby to potencjalnie poważny wpływ na prawo do skutecznego środka odwoławczego dla wszystkich ofiar zbrodni międzynarodowych, niezależnie od sprawcy. ICC, który 2 marca rozpoczął śledztwo w sprawie sytuacji na Ukrainie, odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i musi mieć możliwość wszechstronnego, równego i bezstronnego badania takich zbrodni”.

Ukraińska armia cytuje Szuchewycza



Ukraińskie wojsko udostępniło w środę zdjęcie opatrzone cytatem Romana Szuchewycza. Post oburzył polskich internautów. [Edit: słowa użyte w poście należą do brytyjskiego pisarza GK Chestertona].

Wśród, ukraińskie wojsko udostępniło na Twitterze zdjęcie opatrzone cytatem Romana Szuchewycza. Post oburzył polskich internautów.



UkrArmyBlog 
@UkrArmyBlog · [Obserwuj](#)



«Ми боремось не тому, що ненавидимо тих, хто знаходиться перед нами, а тому, що любимо тих, хто у нас за спиною!»

Роман Шухевич



12:14 PM · 30 mar 2022



♡ 14,3 tys. 💬 Odpowiedz ↗ Udostępnij

[Przeczytaj 312 odpowiedzi](#)

Walczymy nie dlatego, że nienawidzimy tych przed nami, ale dlatego, że kochamy tych za nami! Roman Szuchewycz – czytamy w poście. Warto zaznaczyć, że cytát ten niemal w całości pokrywa się ze słowami brytyjskiego pisarza Gilberta Chestertona – „Prawdziwy Żołnierz walczy nie dlatego, że nienawidzi tego, co jest przed nim, ale dlatego, że kocha to, co jest za nim”.



UkrArmyBlog  · 30 mar 2022



@UkrArmyBlog · [Obserwuj](#)

«Ми боремось не тому, що ненавидимо тих, хто знаходиться перед нами, а тому, що любимо тих, хто у нас за спиною!»
Роман Шухевич



Łukasz Tulwiński

@Tulwinski · [Obserwuj](#)

"The death of one Lechites is one meter of free Ukraine, or it will be Ukraine or the blood of Lechites knee-deep, and the Poles will be cut off from the trunk." This is also what Shukhevych said.

We Poles help you, so will you repay?

2:29 PM · 31 mar 2022



25



Odpowiedz



Udostępnij

[Przeczytaj 2 odpowiedzi](#)



UkrArmyBlog · 30 mar 2022

@UkrArmyBlog · [Obserwuj](#)

«Ми боремось не тому, що ненавидимо тих, хто знаходиться перед нами, а тому, що любимо тих, хто у нас за спиною!»
Роман Шухевич



Istota

@Istota5 · [Obserwuj](#)

● Jeżeli chcecie pomocy od Polski, to nie wymieniacie nazwiska tego ludobójcy Polaków

12:19 PM · 30 mar 2022



90



Odpowiedz



Udostępnij

[Przeczytaj 13 odpowiedzi](#)

Roman Szuchewycz był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, odpowiedzialnym za ludobójstwo Polaków w Małopolsce Wschodniej. Historycy spierają się o zakres jego odpowiedzialności za ludobójstwo na Wołyniu – wiadomo, że Szuchewycz co najmniej zaakceptował mordy na wołyńskich Polakach. Zarzuca mu się także kolaborację z Niemcami (był oficerem batalionu Nachtigall, a w szeregach niemieckiej policji pacyfikował wioski na Białorusi). Zginął w 1950 roku pod Lwowem zastrzelony przez żołnierzy sowieckich.

[Warto przypomnieć](#), że w środę 30 marca br. podczas sesji Rady Miasta Jeleniej Góry, radni głosowali nad uchwałami o zawarciu umów partnerskich z miastami Równe i Tarnopol na Ukrainie.

Ponadto, Rada Miejska ma także przyjąć uchwałę potępiającą rosyjską agresję na Ukrainę.

Co ważne, nie jest to pierwsza próba ustanowienia partnerskich stosunków Jeleniej Góry z Tarnopolem. W październiku 2017 roku po [protestach środowisk kresowych, m.in. Mariusza Gierusa](#), władze Jeleniej Góry [w ostatniej chwili wycofały się z planów zawarcia takiej umowy](#). Jednym z głównych inicjatorów zawarcia współpracy z Tarnopolem był Wojciech Chadży – jeden z miejskich radnych, prezes lokalnego Rotary Clubu i właściciel firmy transportowej prowadzącej linię autobusową na Ukrainę, m.in. do Tarnopola. Drugą próbę podjęto w 2019 roku, gdy szykowano umowę o partnerstwie z Tarnopolem i Równem. Radny Jeleniej Góry Mariusz Gierus, który nagłaśniał sprawę m.in. w mediach społecznościowych zaznaczał, że władze obu tych miast to skrajni nacjonałiści i wyznawcy ideologii banderyzmu. W wyniku presji społecznej i medialnej, punkty dotyczące zawarcia umowy o partnerstwie z Tarnopolem i Równem zostały zdjęte z porządku obrad.

[Przypomnijmy](#), że władze Tarnopola od lat konsekwentnie gloryfikują zbrodniczą OUN-UPA czy kolaboracyjną formację Waffen-SS Galizien, a przede wszystkim Romana Szuchewycza – odpowiedzialnego za ludobójstwo na Polakach dowódcy UPA. Ostatnim, głośnym akcentem w tym temacie było nazwanie w marcu 2021 roku stadionu miejskiego imieniem Szuchewycza. Decyzję podjęto w 71. rocznicę jego śmierci. W czasie II wojny światowej Szuchewycz kolaborował z III Rzeszą – w 1941 roku był oficerem podporządkowanego Abwehrze batalionu Nachtigall (który dokonał co najmniej jednego pogromu Żydów), a w 1942 roku w szeregach podległej SS policji pacyfikował wioski na Białorusi. Od 1943 roku był głównodowodzącym tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich.

Należy zaznaczyć, że Tarnopol jest jednym z najbardziej nacjonalistycznych miast na Ukrainie. Burmistrz Serhij Nadał jest działaczem neobanderowskiej partii „Swoboda”. W mieście

znajduje się pomnik Stepana Bandery oraz ulica kolaboracyjnej, hitlerowskiej [dywizji Waffen-SS „Galizien”](#).

[Źródło](#)

Żołnierze ukraińskiej brygady ze Lwowa proszą o nadanie jej imienia kata Polaków z UPA



Gubernator obwodu lwowskiego Maksym Kozycki opublikował w sieci pismo, z którego wynika, że żołnierze 80. oddzielnej brygady desantowo-szturmowej ze Lwowa poprosili o nadanie jednostce imienia Romana Szuchewycza – głównodowodzącego UPA odpowiedzialnego za ludobójstwo na Polakach. Kozycki poparł petycję żołnierzy.

Maksym Kozycki, szef administracji wojskowej obwodu lwowskiego na Ukrainie, poparł propozycję nadania imienia Romana Szuchewycza 80. oddzielnej brygadzie desantowo-szturmowej Sił Zbrojnych Ukrainy. Urzędnik, który jest przedstawicielem prezydenta Ukrainy w terenie, napisał o tym w środę na Facebooku.

„W pełni zgadzam się z argumentacją żołnierzy, którzy wysunęli ten pomysł: Roman Szuchewycz jest jedynym działaczem wojskowym tego stopnia w historii Ukrainy, który pochodzi ze Lwowa.

Brygada jest lwowska. Nasz wróg się nie zmienił. A obecni okupanci boją się naszych żołnierzy wojsk desantowych nie mniej niż stalin [sic! – red.] Szuchewycza” – napisał Kozycki na Facebooku.

Gubernator dodał, że prosi „wszystkich upoważnionych” do wsparcia tego pomysłu. „Żywa pamięć o naszych przodkach to także broń. Zwyciężymy!” – zakończył Kozycki.

W petycji, której kopię Kozycki dołączył do swojego wpisu, można przeczytać, że zdaniem jej sygnatariuszy „styl życia i moralne zasady” Romana Szuchewycza są „przykładem do naśladowania” dla ukraińskich żołnierzy. W piśmie wskazano na walkę Ukraińskiej Powstańczej Armii, której głównodowodzącym był Szuchewycz, z siłami sowieckimi. Nie wspomniano natomiast o ludobójstwie dokonanym przez nią na Polakach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Pismo do Kozyckiego kończy się prośbą o wsparcie petycji „po linii prezydenckiej”.

Roman Szuchewycz był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, odpowiedzialnym za ludobójstwo Polaków w Małopolsce Wschodniej. Historycy spierają się o zakres jego odpowiedzialności za ludobójstwo na Wołyniu – wiadomo, że Szuchewycz co najmniej zaakceptował mordy na wołyńskich Polakach. Zarzuca mu się także kolaborację z Niemcami (był oficerem batalionu Nachtigall, a w szeregach niemieckiej policji pacyfikował wioski na Białorusi). Zginął w 1950 roku pod Lwowem zastrzelony przez żołnierzy sowieckich.

[Źródło](#)

[Źródło 2](#)

Anatomia „kryzysu gazowego” w Unii Europejskiej



Europa nie ma dziś – a być może nigdy nie miała – skutecznej wizji sensownej strategii, która jest niezbędna do przetrwania w pokoju. Co więcej, jakby nie zdając sobie sprawy z nadchodzącej katastrofy, przywódcy UE stanowczo obstają przy swojej nieudolnej polityce. Obecnie były kanclerz NRF Gerhard Schroeder, proponuje rozwiązanie kryzysu gazowego UE poprzez uruchomienie gazociągu Nord Stream 2 (NS2)... chociaż władze niemieckie wielokrotnie odrzucały ten pomysł.

UE kieruje się dziecinnymi impulsami, które z konieczności prowadzą do zamieszania i samookaleczenia. Najpierw UE nakłada wysoce wyniszczające sankcje na swojego rosyjskiego partnera, a następnie żąda od niego pełnych dostaw gazu ziemnego – rażąco naruszając warunki umowy handlowej. W związku z tym oczywiste jest, że zakładany europejski „kryzys energetyczny” w rzeczywistości nie istnieje jako taki, czy to w przypadku gazu ziemnego, ropy naftowej, destylatów, węgla, prętów uranowych... czy jakichkolwiek innych nośników energii.

Bo gdyby rzeczywiście istniał „kryzys energetyczny”, to Europa nie miałaby pełnego dostępu do energii z Rosji, a tak nie jest. W rzeczywistości Europa ma godny pozazdroszczenia, doskonały dostęp do wysokiej jakości, sprawdzonej przez dziesięciolecia, szybkiej, bezproblemowej, bliskiej, dostarczanej od drzwi do drzwi, prawdziwie taniej energii od w pełni zweryfikowanych rosyjskich sprzedawców, którzy chcą i mogą niezawodnie dostarczać towary, tak jak zawsze, tak jak

działo się od dziesięcioleci.

Naruszenia umów

Ale oprócz niedojrzałości, UE potrafi być również bardzo kreatywna. Na przykład grając w kulki ze świętymi wymogami kontraktowymi dotyczącymi słynnej turbiny Siemens NS1 o numerze 073... która utknęła w Mülheim an der Ruhr po jeszcze niezakończonych konserwacji w bardzo odległych zakładach Siemens w Kanadzie. W związku z tym rosyjski Gazprom oficjalnie odmówił przyjęcia dostawy turbiny # 073 na podstawie tego, że:

„Reżimy sankcyjne Kanady, UE, Wielkiej Brytanii oraz niedopasowanie obecnej sytuacji do istniejących zobowiązań kontraktowych przez stronę Siemens uniemożliwiają dostawę silnika 073 do [rosyjskiej] tłoczni Portowaja”. Gazprom twierdzi, że nie przedstawiono istotnych dokumentów stwierdzających, że turbina 073 nie jest objęta sankcjami. „Słowa nie wystarczą”

Ref

#1 <https://www.rt.com/business/560216-kremlin-responds-german-turbine-accusation/>

Co więcej, minister zasobów naturalnych Kanady Jonathan Wilkinson oświadczył, że „Kanada udziela ograniczonego czasowo i odwoływalnego zezwolenia dla Siemens Canada, aby umożliwić zwrot naprawionych turbin Nordstream 1 do Niemiec...”. Czyli nie ma możliwości bezpośredniego zwrotu do Rosji – co jest ewidentnym naruszeniem kontraktu – a także na warunkach ograniczonych czasowo i odwoływalnych, co jest dodatkowym naruszeniem kontraktu tylko dlatego, że turbina # 073 nadal nie jest wolna od sankcji, a więc nie nadaje się do ubezpieczenia. Rzecznik Dmitrij Pieskow dał do zrozumienia, że turbina została wysłana do Niemiec bez zgody Rosji i że w obecnej sytuacji Moskwa musi teraz upewnić się, że turbina „nie może być zdalnie zatrzymana”... Nie można również wykluczyć

sabotażu, ponieważ Niemcy aktywnie wysyłają na Ukrainę broń, aby zabijać Rosjan.

Ref

#2 <https://nationworldnews.com/gazprom-repeats-west-bloks-nord-stream-turbine-shipments/>

Ref

#3 <https://www.ft.com/content/d926a768-f976-4bee-823c-0f255afb7087>

Ref #8 <https://tass.com/economy/1477929>

Ref

#4 <https://www.reuters.com/article/ukraine-crisis-gas-nordstream/update-1-russias-gazprom-sanctions-make-delivery-of-nord-stream-turbine-impossible-idUKL8N2ZF6SQ>

Ref

#5 <https://news.yahoo.com/turbine-works-germanys-scholz-points-083241601.html>

Co się stało?

Sankcje UE spowodowały zamknięcie kilku rosyjskich rurociągów, co całkowicie związało ręce Gazpromowi. Ukraina i Polska skutecznie zamknęły rurociąg Jamał-Europa. Ukraina zrobiła to jawnie z powodów czysto politycznych, natomiast Polska odmawiając zapłaty w ramach nowego systemu „gaz za ruble”. Ponadto, rurociąg NS1 nadal cierpi z powodu problemów serwisowych w Siemens-Canada. Poza tym Gazprom nie może w pełni wykorzystać innej trasy gazociągu, ponieważ Ukraina odrzuca jego wnioski tranzytowe. Podsumowując, Europa z własnej inicjatywy odcięła się od rosyjskiego gazu. I bądź tu mądry...

I ty Siemensie przeciwko mnie?

Siemens Energy jest producentem turbin NS1, który jest w pełni odpowiedzialny za regularną konserwację i prawidłowe funkcjonowanie wszystkich turbin NS1, będących własnością Rosji. Siemens oficjalnie oświadczył teraz to, o czym Gazprom mówił przez cały czas, a mianowicie, że tylko jedna z pięciu turbin NS1 jest naprawdę sprawna i zdolna do dostarczania gazu. Oczywiście oznacza to, że Europa może otrzymać tylko 20% bardzo jej potrzebnego rosyjskiego gazu ziemnego, ponieważ stan czterech pozostałych turbin NS1 jest nadal nieokreślony. Według byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera zmniejszenie przepustowości NS1 jest całkowicie winą Siemensu, a nie Gazpromu. Sankcje oczywiście nadal dotyczą turbiny # 073 i z pewnością każdego innego związanego z Rosją elementu wyposażenia, produktu, programu lub czegokolwiek rosyjskiego.

I ty Gazpromie...

Witalij Markiełow, wiceszef Gazpromu, powiedział, że Siemens nie wywiązał się z obowiązku odpowiedniego utrzymania silnika NS1, przez co kilka elementów sprzętu jest obecnie nieczynnych. Poza tym Gazprom twierdzi, że nie otrzymał od Siemensu wymaganego, znanego, kompletnego pakietu dokumentów pozwalających na transport, obsługę serwisową i naprawy sprzętu będącego własnością Rosji. UE nadal gra w wiele dziecinnych gier, podczas gdy zima jest coraz bliżej. Jeśli Gazprom zaakceptowałby turbinę, byłby odpowiedzialny za nielegalne złamanie sankcji UE plus inne niekorzystne komplikacje. W grę wchodzi wiele podstępnych działań prawnych. UE nie może przestać kopać sobie coraz głębszego dołka. Co jest do cholery nie tak z tymi Europejczykami? Dlaczego upierają się, by dławić się własnymi wymiocinami? Sankcje UE zostały cofnięte w sprawie ubezpieczenia statków towarowych z rosyjską ropą, prawda? Więc zróbcie to samo teraz z gazem, wydurnie.

Gazprom twierdzi: „Obecne sankcje antyrosyjskie utrudniają pomyślne rozwiązanie kwestii transportu i naprawy turbin gazowych Siemens dla tłoczni Portowaja, która dostarcza gaz do europejskich odbiorców poprzez gazociąg Nord Stream.”

Ref

#6 <https://www.rt.com/business/560144-turbine-manufacturer-explains-gas-shortfall/>

Ref

#7 <https://www.rfi.fr/en/business-and-tech/20220803-gazprom-says-gas-turbine-delivery-to-russia-impossible-due-to-sanctions>

Ref

#8 <https://www.rt.com/business/560232-gazprom-explains-turbine-complications/>

„Rozwiązanie”

W całej historii światowych działań wojennych żaden wróg nigdy nie udzielił pomocy. Nie mówiąc już o tym, że taka pomoc nigdy nie obejmowałaby życiodajnej krwi europejskiej gospodarki, w tym ważnych produktów i energii. Rosja nie jest więc obecnie „wrogiem” Europy. Dzisiaj europejski przemysł i gospodarstwa domowe przechodzą po prostu przez fałszywy „kryzys energetyczny”, który sami stworzyli decyzjami podejmowanymi przez niewybranych polityków UE, którzy nie działają w interesie Europy. Teraz były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder upiera się w wywiadzie dla Stern Magazine, że rurociąg NS2 z turbinami produkcji rosyjskiej natychmiast rozwiązałby europejski – być może ostateczny – kryzys energetyczny, jaki może nastąpić zimą 2022-2023 roku.

Ref

#9 <https://www.rt.com/business/560125-gerhard-schroeder-nord-stream-gas/>

Trzy problemy NS2

Są jednak trzy główne „problemy” do rozwiązania. Problem numer jeden to wymagana polityczna aprobatą USA dla tego pomysłu. Problemem numer dwa jest czas, jako że proces certyfikacji i uruchomienia NS2 musiałby się rozpocząć już teraz – czyli wczoraj – aby ewentualnie zdążyć na czas, jako że ani problem #1 ani #2 nie są proste ani szybkie do rozwiązania. Dlaczego tak jest ? Cóż, jednym z powodów jest zależność od amerykańskiej autoryzacji czegokolwiek znaczącego dla Europy, która jest teraz wyraźnie widoczna dla wszystkich. Dotyczy to również, między innymi, wszelkich europejskich decyzji handlowych i inwestycyjnych dotyczących Rosji. Ponadto, ze względu na poważne i jak najbardziej uzasadnione przyczyny techniczne, potrzeba kilku tygodni zanim jakikolwiek gaz ziemny będzie mógł popłynąć z Rosji do Niemiec przez NS2.

W przeciwnym razie ryzyko poważnych wypadków i/lub nieprawidłowego działania może oznaczać nagły koniec wszelkich możliwych udanych rozwiązań danego problemu. Ludzie w ogóle – a nawet najwyżsi rangą wyspecjalizowani politycy – często myślą, że przepływy surowców naftowych i gazowych można włączać i wyłączać za pomocą jednego przycisku (nie). Oczywiście wszystko to wymaga współpracy ze strony Niemiec i podjęcia właściwych decyzji, takich jak niewykorzystywanie terminalu NS2 do celów innych niż pierwotnie zamierzone, z uwzględnieniem określonych kryteriów projektowych i technologii budowy. Jest to niezwykle ważne, ponieważ niemieccy urzędnicy już ogłosili swój pomysł „przyspieszenia” i uzupełnienia terminalu instalacjami do importu gazu LNG spoza Rosji.

Problem numer trzy polega na tym, że w związku z zaistniałymi problemami, Gazprom mógł dostarczyć jedynie 25% swojej nominalnej mocy. W maju prezydent Rosji Putin poinformował kanclerza Niemiec Scholza, że Gazprom ma na podstawie umowy, zarezerwowane moce dostawcze NS2, które muszą zostać

skutecznie wykupione, ponieważ nie mogą pozostać zawieszone w powietrzu na czas nieokreślony. W związku z tym prezydent Putin ostrzegł również kanclerza Scholza, że Rosja jest zmuszona wkrótce przekierować połowę wolumenu NS2 na potrzeby krajowej konsumpcji i przetwórstwa. Dlatego też, nawet gdyby Gazprom otrzymał jutro rano stosowne zezwolenie na uruchomienie NS2, pompowałby on tylko 50% swojej pierwotnej nominalnej mocy. A biorąc pod uwagę, że jesteśmy już w ponad połowie drogi do 2022 roku, to byłoby to zaledwie 20-25%... lub mniej.

Ref

#

10 <https://www.aa.com.tr/en/energy/general/germany-unable-to-use-second-nord-stream-2-line-before-2028-gazprom/35291>

Ingerencja Stanów Zjednoczonych

USA nie pozostawiają Europie swobody podejmowania racjonalnych decyzji, tylko dlatego, że Europa stanowi niejednorodną grupę państw wasalnych, będących nadal pod wojskową okupacją USA. Gazociąg NS2 biegnie pod Morzem Bałtyckim z Rosji do Niemiec tuż obok problematycznego obecnie NS1. Jego budowa została niedawno zakończona, ale przed kryzysem na Ukrainie władze niemieckie odmówiły certyfikacji i uruchomienia gazociągu. Mimo nalegań byłego kanclerza Gerharda Schroedera, rząd niemiecki wielokrotnie powtarzał, że uruchomienie NS2 jest teraz absolutnie wykluczone. Wydawałoby się, że tego nie da się wymyśleć...

Nad UE nadciąga Armagedon

„Europa stoi w obliczu Armagedonu: ceny energii rosną, wzrost gospodarczy spada, a zima nadchodzi ” oficjalnie stwierdził Josep Borrell, najwyższy dyplomata UE i wysoki przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.

Dodajmy do tego coraz niższy poziom wody w Renie – prawie nie

do przebycia przez barki o jakimkolwiek zanurzeniu – a zrozumiemy, o co chodzi. Ten bardzo niski poziom Renu w ogromnym stopniu ogranicza – a może nawet całkowicie odciąć – bardzo potrzebne dostawy węgla do obecnie absurdalnie zredukowanych elektrowni węglowych. Oczywiście ma to również wpływ na fizyczną dostawę wszystkiego – nie tylko paliw i ich składników. Powoduje to konieczność podniesienia kosztów w związku z niedostępnością transportu samochodowego. „Ryzyko polega na tym, że handel ogromnymi ilościami towarów, które w przeciwnym razie mogłyby posłużyć do zażegnania kryzysu gospodarczego, utknie na Renie, ponieważ niski poziom wody sprawia, że pewne odcinki stają się nieprzejezdne. Koszty transportu węgla rosną, co z kolei zawyża koszty eksploatacji elektrowni węglowych.”

Niski poziom wody już teraz wymusza „nieregularną pracę” elektrowni węglowej Uniper Staudinger-5 o mocy 510 megawatów, ponieważ coraz mniej barek jest w stanie dostarczać węgiel w miarę kurczenia się zapasów. Poziom wody w Renie poniżej 40 centymetrów w Kaub zatrzymałby transporty żegluga śródlądową do elektrowni, zmuszając do bardzo kosztownych i nieefektywnych transportów drogą lądową. Wiele innych kluczowych gałęzi przemysłu jest poważnie zagrożonych.

Rzeka Ren wpływa bezpośrednio na handel i logistykę przemysłową kilku kluczowych krajów europejskich, a mianowicie Austrii, Szwajcarii, Niemiec, Francji i Holandii, a pośrednio na wiele innych lub, w niektórych przypadkach, na wszystkie pozostałe. Niemiecki system transportu śródlądowego – a zatem cała sieć łańcuchów dostaw – zależy od normalnego poziomu wód w Renie.

Nie chodzi tylko o pozyskanie odpowiedniej jakości, ilości i ceny każdego produktu. Równie ważne jest otrzymanie go terminowo w miejscach procesu docelowego, takich jak rafinerie czy elektrownie. Jednocześnie wszyscy udziałowcy „projektu europejskiego” konkurują ze sobą, walcząc o znalezienie, zakontraktowanie i zatrzymanie dokładnie tych

samych zasobów w celu rozwiązania tych samych nieoczekiwanych problemów w tym samym czasie i w tym samym terminie.

Ref

#11 https://www.eeas.europa.eu/eeas/europe%E2%80%99s-energy-balancing-act_en

Ref

#12 <https://www.zerohedge.com/commodities/german-barge-traffic-shrinks-rhine-water-levels-fall>

Ref

#13 <https://thesaker.is/europe-hypnotized-into-war-economy/>

Ref #14 Germany's Uniper Warns Of Possible „Irregular Operation” At Major Power Plant As Rhine River Runs Dry

Jorge Vilches

[Tłum. Sławomir Soja](#)

Niemieła dla Ukraińców prawda wychodzi na jaw



Według oświadczenia *Amnesty International* (AI), wojska ukraińskie zagrażały cywilom, zakładając bazy i obsługując systemy obronne w zaludnionych obszarach, w tym w szkołach i szpitalach.

W oświadczeniu napisano: „*Taka taktyka narusza międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych i zagraża cywilom, ponieważ przekształca obiekty cywilne w cele wojskowe. Rosyjskie uderzenia, które nastąpiły na obszary zaludnione, zabiły cywilów i zniszczyły infrastrukturę cywilną*„.

Amnesty International udokumentowała sposób działania wojsk ukraińskich, polegający na narażaniu cywilów na ryzyko i naruszaniu praw konfliktu zbrojnego podczas prowadzenia operacji na zaludnionych obszarach – powiedziała Agnes Callamard, sekretarz generalna Amnesty International.

Zaznaczyła, że sytuacja wojny obronnej nie zwalnia armii ukraińskiej z przestrzegania międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych.

Obserwatorzy AI, od kwietnia do lipca, analizowali rosyjskie ataki w Charkowie, Donbasie i regionie mikołajewskim.

AI dokonała inspekcji zaatakowanych miejsc, przeprowadziła wywiady z ocalałymi, naocznymi świadkami, krewnymi ofiar ataku oraz przeprowadziła zdalną analizę zastosowanej broni. Podczas tych badań znaleziono dowody na to, że siły ukraińskie ostrzeliwały się z gęsto zaludnionych obszarów, prowadząc ogień z cywilnych budynków w 19 miastach i wsiach w wymienionych regionach. Podkreślono, że organizacja przeanalizowała zdjęcia satelitarne, aby jeszcze bardziej potwierdzić niektóre z tych incydentów.

Według AI, większość dzielnic mieszkaniowych, w których znajdowali się żołnierze ukraińscy, była oddalona o wiele kilometrów od frontu.

Dostępne były rozwiązania alternatywne, które nie zagrażałyby cywilom; takie jak bazy wojskowe lub gęsto zalesione obszary, lub inne budynki znajdujące się dalej od dzielnic mieszkaniowych. W udokumentowanych przypadkach AI nie stwierdziła, aby ukraińscy wojskowi, znajdujący się w budynkach mieszkalnych, oferowali lub pomagali cywilom w

ewakuacji, co jest dowodem braku podjęcia wszelkich możliwych środków ostrożności celem ochrony cywilów.

Kierowanie ostrzału z obszarów zamieszkałych przez ludność cywilną

AI twierdzi, że naoczni świadkowie rosyjskich ataków w Donbasie, Charkowie i obwodzie mikołajewskim poinformowali obserwatorów AI, że ukraińskie wojsko prowadziło operacje w pobliżu ich domów, narażając te tereny na ostrzał ze strony sił rosyjskich. Obserwatorzy AI byli świadkami takiego zachowania w wielu miejscach.

Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych wymaga, by wszystkie strony konfliktu unikały w jak największym stopniu lokalizowania celów wojskowych na obszarach gęsto zaludnionych lub w ich pobliżu. Inne zobowiązania do ochrony ludności cywilnej przed skutkami ataków obejmują usuwanie ludności cywilnej z pobliża celów wojskowych oraz skuteczne ostrzeganie o atakach, które mogą dotknąć ludność cywilną.

Oto relacja matki zabitego mężczyzny, który zginął w ataku rakietowym 10 czerwca we wsi na południe od Mikołajewa: W domu obok nas stacjonowało wojsko i syn często nosił żołnierzom jedzenie. Kilkakrotnie błagałam go, aby nie zbliżał się do nich, ponieważ obawiałam się o jego bezpieczeństwo. Tego popołudnia, kiedy nastąpił atak, mój syn był na naszym podwórku, a ja w domu. Zginął na miejscu. Jego ciało było porozrywane. Nasz dom został częściowo zniszczony.

AI stwierdziła w sąsiednim budynku obecność sprzętu wojskowego i mundurów.

Nikoła, który mieszka w bloku w Lisiczańsku w Donbasie, a w który Rosjanie regularnie celowali i zabili co najmniej jedną osobę, powiedział, że nie jest dla niego zrozumiałe „dlaczego nasza armia strzela z miast, a nie z pól”.

Inny mieszkaniec powiedział, że „w okolicy na pewno ma miejsce aktywność wojskowa”. – *Słyszemy tutaj wymianę ognia*, powiedział.

Przedstawiciele AI widzieli, jak żołnierze korzystali z budynków mieszkalnych znajdujących się 20 metrów od wejścia do schronu, z którego korzystali mieszkańcy i w którym zginął starszy mężczyzna.

6 maja, w jednym z miast Donbasu, siły rosyjskie użyły amunicji kasetowej nad dzielnicą złożoną głównie z jedno- lub dwupiętrowych domów, którą wojska ukraińskie obsadziły artylerią. Odłamki uszkodziły ściany domu, w którym mieszka Anna (l. 70) wraz z synem i 95-letnią matką.

Na początku lipca został ranny pracownik rolny, gdy siły rosyjskie zaatakowały spichlerz w rejonie Mikołajewa. Kilka godzin po ataku, ludzie z AI byli świadkami obecności tam ukraińskiego personelu wojskowego i pojazdów, a świadkowie potwierdzili, że wojsko używało spichlerza, który znajduje się naprzeciwko gospodarstwa, gdzie mieszkają i pracują cywile.

Gdy obserwatorzy AI badali uszkodzenia budynków mieszkalnych i publicznych w Charkowie i wioskach w Donbasie i na wschód od Mikołajowa, usłyszeli ostrzał z ukraińskich pozycji znajdujących się nieopodal.

W Bachmut, kilku mieszkańców powiedziało, że ukraińskie wojsko używa budynku położonego zaledwie 20 metrów od wieżowca. 18 maja rosyjska rakietą trafiła we elewację budynku, częściowo niszcząc pięć mieszkań i uszkadzając pobliskie budynki.

Bazy wojskowe w szpitalach

Obserwatorzy A I byli świadkami, jak w pięciu miejscach, siły ukraińskie wykorzystywały szpitale jako de facto bazy wojskowe. W dwóch miastach dziesiątki żołnierzy odpoczywało i jadło w szpitalach. W innym mieście żołnierze strzelali z

okolic szpitala.

Rosyjski nalot z 28 kwietnia ranił dwóch pracowników laboratorium medycznego na przedmieściach Charkowa po tym, jak wojsko ukraińskie założyło bazę w kompleksie szpitalnym. Wykorzystanie szpitali do celów wojskowych jest wyraźnym naruszeniem międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych.

Bazy wojskowe w szkołach

Armia ukraińska rutynowo zakładała bazy w szkołach w miastach i wsiach Donbasu oraz w obwodzie mikołajowskim. Szkoły od początku konfliktu były czasowo zamykane dla uczniów, ale w większości przypadków budynki znajdowały się w pobliżu osiedli cywilnych.

W 22 z 29 skontrolowanych szkół, albo zastano żołnierzy korzystających z pomieszczeń, albo znaleziono dowody na obecność lub wcześniejszą działalność wojskową – w tym obecność sprzętu wojskowego, amunicji, wojskowych racji żywnościowych i pojazdów wojskowych.

Siły rosyjskie zaatakowały wiele szkół używanych przez wojska ukraińskie. W co najmniej trzech miastach, po rosyjskim bombardowaniu szkół, ukraińscy żołnierze przenieśli się do innych szkół w pobliżu, narażając okoliczne dzielnice na podobne ataki.

W mieście położonym na wschód od Odessy, Amnesty była świadkiem, jak ukraińscy żołnierze wykorzystywali tereny cywilne jako miejsca zakwaterowania i postoju, w tym pojazdy opancerzone ukryte pod drzewami w dzielnicach mieszkalnych i korzystali z dwóch szkół położonych w gęsto zaludnionych dzielnicach mieszkaniowych.

Wnioski

Raport *Amnesty International* nie był dla mnie jako analityka zaskoczeniem. Od początku konfliktu wszyscy, którzy śledzą zachowanie i taktykę armii ukraińskiej, byli świadkami praktyk armii ukraińskiej, które są ściśle zabronione przez prawo międzynarodowe. Również rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegało o zachowaniu armii ukraińskiej, która zagraża bezbronnym cywilom. Jednak fakt, że szanowana *Amnesty International* pisze o tym w swoim raporcie, stanowi strategiczny zwrot. Pamiętając, że jest to niezwykle szanowana zachodnia organizacja pozarządowa, możemy śmiało powiedzieć, że nawet na Zachodzie powoli pojawia się opinia, że zbrodnicze zachowanie ukraińskiej armii nie będzie dłużej tolerowane.

Batko Milacic

Tłum. Sławomir Soja

Trump: Ukraina mogła pójść na ustępstwa, by uniknąć inwazji



Były prezydent USA Donald Trump jest zdania, że Ukraina mogła zrzec się Krymu lub zrezygnować z wejścia do NATO, by uniknąć inwazji Rosji.

Trump wypowiedział się na temat sytuacji Ukrainy w sobotę w

trakcie [wywiadu w programie radiowym The Clay Travis & Buck Sexton Show](#). Poproszony o opinię na temat sesji zdjęciowej Wołodomyra i Ołeny Zełenskich dla magazynu Vogue były prezydent powiedział, że „prawdopodobnie nie była to najwspanialsza rzecz”, po czym szybko przeszedł do komentarza odnośnie samego wybuchu wojny. Powtórzył swoje wielokrotnie powtarzane stanowisko, że do inwazji Rosji nigdy nie doszłoby, gdyby pozostał prezydentem.

„On [Putin] nie zrobiłby tego ze mną. Nie zrobiłby tego” – powiedział Trump dodając, że Rosjanie i Ukraińcy „powinni byli przynajmniej zawrzeć porozumienie”.

„Mogli zrezygnować z Krymu. Mogli coś zrobić z NATO, »Ok, nie wstąpimy do NATO« i mieliby kraj, ponieważ wierzę, że Putin chciał zawrzeć umowę” – powiedział były prezydent.

Jego zdaniem w obecnej sytuacji Putin nie będzie skłonny do zawarcia jakiegoś porozumienia. „Myślę, że o wiele trudniej jest zawrzeć umowę. On tam wszystko wysadza w powietrze. Myślę, że przejmie to całe miejsce [Ukrainę – red.]. I to jest bardzo, bardzo smutno oglądać, co się stało z Ukrainą. Bardzo, bardzo smutno”. – mówił Trump.

Poprzednik Joe Bidena w fotelu prezydenta wyraził też opinię, że Putin nie zamierzał zaatakować Ukrainy, a koncentracja 200 tysięcy rosyjskich żołnierzy na granicy z Ukrainą było taktyką negocjacyjną: „I kiedy patrzy się na te budynki całkowicie spalone, wszyscy ci ludzie nie żyją. Stracono wielu ludzi. Można było zawrzeć porozumienie. Nigdy nie powinno się to wydarzyć. Ale jeśli miało się to wydarzyć, można było to załatwić. I przesunął 200 tys. żołnierzy na granicę, aby negocjować, i nie mógł zawrzeć umowy – a teraz nie jestem pewien, czy da się zawrzeć umowę bardzo łatwo”.

[Źródło](#)

Wielki Reset i III Wojna Światowa



Jest koniec lipca 2022 roku, a na świecie trwa przewrót o ogromnych rozmiarach. Jego oddziaływanie jest tak ogromne, że trzeba zadać pytanie: czy czasem nie jesteśmy świadkami nie tylko Wielkiego Resetu, ale także początku III wojny światowej?

Aby uzasadnić to pytanie, spójrzmy na dwie pozostałe wojny światowe:

Pierwsza wojna światowa w latach 1914-1918 była walką o miejsce po Wielkiej Brytanii jako wiodącej potęgi światowej i o jej bogate w zasoby naturalne kolonie. Kandydatami na następcę były Rzesza Niemiecka i USA, które w drugiej połowie XIX wieku przeżyły ogromny rozkwit gospodarczy.

Wielkim przegranym pod koniec I wojny światowej była Rzesza Niemiecka, która w 1919 roku została zobowiązana na mocy Traktatu Wersalskiego do wypłacenia wysokich reparacji, głównie Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom.

Jednak wielkim zwycięzcą nie były Stany Zjednoczone jako naród, ale wielkie banki z Wall Street. Początkowo finansowali wojnę, udzielając pożyczek różnym walczącym frakcjom. W 1917 roku, kiedy Niemcy pokazały, że mogą wygrać wojnę, szantażowali rząd w Waszyngtonie, który przez trzy lata nie

uczestniczył w tej wojnie, i wezwali go do interwencji. W ten sposób odzyskali pieniądze wraz z odsetkami od rządów Londynu, Paryża i Rzymu poprzez wypłaty reparacji.

Trzeba więc zdać sobie sprawę, że w ciągu czterech lat, w których 16 milionów ludzi straciło życie, to wielkie banki z Wall Street sfinansowały wojnę za kulisami, podsyciły ją i ostatecznie najwięcej z niej skorzystały.

Nie inaczej było w czasie II wojny światowej. Jest nam ona zawsze przedstawiana jako walka demokracji z faszyzmem. Ale to nie jest prawda. Naziści nigdy nie doszliby do władzy bez polityki pieniężnej Wall Street. To wielkie amerykańskie banki umożliwiły szaleństwo konsumenckie lat 20-tych XX wieku poprzez masowe pożyczki i doprowadziły do jego końca wraz z krachem 1929 roku. Masowe bezrobocie, które położyło podwaliny pod powstanie NSDAP, było przede wszystkim konsekwencją tego krachu.

Podczas wojny banki amerykańskie ponownie działały w tle jako podżegacze wojenni, zapewniając wsparcie finansowe wszystkim stronom. W końcu zostali za to nawet sowicie wynagrodzeni: po tym, jak tym razem straciło życie 66 milionów ludzi, politycy w 1944 roku w Bretton Woods stworzyli dla nich nowy globalny system finansowy, dzięki któremu mogli finansowo dotrzeć do najdalszych zakątków globu. Świat w następnych latach mógł się rozwijać.

W międzyczasie minęły trzy ćwierćwiecza, podczas których najpierw widzieliśmy powojenny boom, a potem deregulację systemu finansowego. W wyniku obu procesów siła Wall Street jest dziś większa niż kiedykolwiek wcześniej. Ponadto w tle uformowała się nowa siła, która jest znacznie silniejsza niż poszczególne banki. To są menedżerowie dużych pieniędzy, kierowani przez BlackRock i Vanguard. Są teraz jednymi z głównych akcjonariuszy wszystkich głównych banków na Wall Street – czy to JPMorgan, Citigroup, Bank of America czy Goldman Sachs – a najważniejsze banki centralne świata również

się im poddały.

Mamy więc do czynienia z największą koncentracją władzy w systemie finansowym wszechczasów. Ponadto, wraz z firmami IT w Dolinie Krzemowej, pojawiła się nowa branża, która teraz połączyła się z tymi zarządzającymi aktywami.

BlackRock, Vanguard and Co. są również głównymi udziałowcami Alphabet, Amazon, Apple i Microsoft.

Ten absolutnie gigantyczny kartel zarządzających majątkiem i firmami IT przejął więcej władzy niż jakakolwiek siła w całej historii ludzkości, ponieważ kontroluje nie tylko pieniądze, ale także dane na całym świecie. Ma jednak również historyczny problem:

Rynki finansowe, doprowadzone do rekordowych maksimów, żądają coraz więcej pieniędzy i coraz niższych stóp procentowych. Ponieważ jednak osiągnęliśmy zerowe stopy procentowe w 2020 r. i nie można ich zepchnąć do wartości ujemnych, jedyne, co pozostaje, to kreacja pieniądza. Ale to prowadzi do dewaluacji waluty. Aby to ograniczyć, musisz podnieść stopy procentowe. Ale to utrudnia spłatę kredytów, które są obecnie na najwyższym poziomie. Ponadto świat dryfuje w recesję, czyli kurczenie się produkcji gospodarczej.

Kompleks cyfrowo-finansowy znajduje się zatem w historycznej pułapce. Więc co robić?

Cóż, wojny zapewniają wzrost cen dla firm zbrojeniowych, napędzają rynki finansowe, zwiększają popyt na kredyt z powodu przejścia z gospodarki czasu pokoju do gospodarki wojennej i tworzą masę miejsc pracy po zniszczeniach spowodowanych odbudową. Wojny są potężnym motorem ekonomicznym.

Ale wojny są również doskonałym sposobem odwrócenia uwagi od rzeczywistych problemów dzisiejszych czasów. Bardzo łatwo jest wprowadzić w błąd większość populacji, tworząc wizerunki wrogów.

Jeśli przyjrzyysz się trzeźwo obecnej sytuacji, musisz zdać sobie sprawę, że wszystko, co niesie ze sobą wojna, jest obecnie bardzo potrzebne. Cóż więc może być bardziej oczywistego dla potężnych w tej sytuacji niż iść na wojnę i albo rozpaść istniejące źródła konfliktu – jak to już stało się na Ukrainie – albo – jak na Tajwanie czy na Bliskim Wschodzie – pozwolić im stale gotować się na wolnym ogniu aby w razie potrzeby je podpalić.

Jeśli I i II wojna światowa nauczyły nas czegokolwiek, to tego: to nie politycy podejmują decyzje. W dzisiejszych czasach nie ma sensu patrzeć na Scholza, Macrona, Bidena, Putina czy Xi Jinpinga. Ich funkcją jest rozpraszanie nas wszystkich, wprowadzanie nas w błąd i w ten sposób torowanie drogi dla agendy innej siły. Jeśli chcemy wiedzieć, co nam zagraża, musimy spojrzeć na tę inną siłę w tle, a tam zobaczymy:

Wszystkie warunki do wybuchu III wojny światowej są obecnie spełnione. A politycy już pokazują na Ukrainie, że po raz kolejny bez skrupułów podporządkowują się agendzie w tle i wysyłają ludzi na śmierć.

To nie są dobre perspektywy, ale powinniśmy sobie ciągle przypominać: większość ludzi pozwala na to wszystko tylko dlatego, że nie widzi tła i ufa polityce i mediom.

Jednak zaufanie to zostało już poważnie zachwiane w ciągu ostatnich dwóch i pół roku, a w nadchodzących tygodniach i miesiącach będzie jeszcze bardziej zachwiane. Komplex cyfrowo-finansowy trzyma się swojej bezkompromisowej strategii tylko z jednego powodu: ponieważ nie ma innego sposobu, aby utrzymać swoją siłę.

Ale to nie oznacza nic innego, jak to, że otwiera się dla nas wszystkich historyczne okno czasowe, w którym oświecenie może znaleźć podatny grunt, otworzyć oczy wielu i w ten sposób prawdopodobnie zapoczątkować historyczny punkt zwrotny.

Ernst Wolf

Tłumaczył: [Paweł Jakubas](#)

USA zabierają Ukrainie jej złoto



Jak wiemy, lub jak powinniśmy wiedzieć pomimo niewystarczającego informowania przez mass media, grabież Ukrainy trwa od ponad trzech dekad. Od czasu nieszczęsnych zająć z przełomu lat '80 i '90, kraj ten stał się celem różnych podmiotów z całego Zachodu i stał się jednym z najgorszych przypadków eksploatacji w najnowszej historii. Ostatecznie, do zrabowania pozostało niewiele, a kijowski reżim postanowił oddać ostatnie pozostałości narodowego bogactwa kraju, a mianowicie rezerwy złota: według *Gold Seek*, kijowski reżim przekazał ostatnio Stanom Zjednoczonym co najmniej 12 miliardów dolarów ukraińskich rezerw złota, które są prawdopodobnie jedynym złotem, jakie pozostało. <https://goldseek.com/article/has-us-just-stripped-ukraine-its-gold-reserves>

W rzeczywistości, od czasu rozpoczęcia operacji rosyjskiej, Zachód, na czele oczywiście ze Stanami Zjednoczonymi, przywłaszczył sobie dziesiątki miliardów dolarów ukraińskiej waluty obcej jako rekompensatę za pomoc wojskową, dlatego nie

jest jasne, dlaczego Kijów miałby sprzedawać swoje rezerwy złota, chyba że był to warunek całej amerykańskiej i europejskiej "pomocy", która, jak możemy się domyślać, okazała się dla Ukrainy zabójcza.

O rzeczywistości, kijowskie złoto już od kilku lat – a mianowicie od roku 2015 – trafiło pod amerykańską kuratelę, a wiemy, że gdy tenże szlachetny metal przekroczy Atlantyk, spokojnie można się z owymi rezerwami złota pożegnać: zdarzyło się to Niemcom, którzy ze swoich 300 ton złota przechowywanego w USA odzyskali zaledwie 5 i nie wiadomo, czy kiedykolwiek dotrze ich więcej, bo ujawniono, że owo złoto nie jest już fizycznie dostępne, gdyż FED miał ponoć sprzedać prawo własności do niego stronie trzeciej, co oczywiście, technicznie jest kradzieżą. Zatem wyobraźcie sobie, co Ukraina mogłaby zrobić, aby obronić swoje aktywa rezerwowe przed rabusiami spod znaku gwiazd i pasków.

Nie ulega wątpliwości, że rekinom zachodniego neoliberalizmu należy się *chapeau*: najpierw podjudzili nazistów, by do woli atakowali separatystów, by zmusić Rosję do interwencji, następnie naszpikowali Ukrainę bronią – z której wiele to zwykły złom – by wojna trwała jak najdłużej (na przykład do ostatniego Ukraińca), a na koniec zażądali złota jako rekompensaty. Nie jest to jednak tylko i wyłącznie kwestia chciwości i instynktu drapieżnika, bo operacje te – trzeba też doliczyć kradzież złota rosyjskiego w znacznie większych ilościach niż ukraińskiego – przeprowadzane są również po to, by utrzymać niską cenę złota i pomóc dolarowi, który obecnie znalazł się na etapie trudności egzystencjalnych.

Krótko mówiąc, Zachód stworzył dla siebie rodzaj polisy ubezpieczeniowej, aby dopilnować, że jego tak zwana "pomoc" nie będzie udzielana za darmo, ale przede wszystkim zapragnął zagwarantować sobie, że wydrenuje do ostatniej kropli życiodajną limfę tego nieszczęsnego kraju, tak aby nie mógł on już wybrać dla siebie żadnego losu – czy to pokoju i neutralności, czy czegokolwiek innego: Ukraińcy stali się

aktywami NATO i nie będą w stanie niczego zrobić, o ile inne kraje, w tym Rosja, nie zainterweniują, aby wesprzeć Kijów. Zresztą, właśnie tego oczekują Amerykanie: aby Moskwa wykrwawiła się do sucha w celu naprawienia rabunków Waszyngtonu.

Ale czy nie jest tak od pół wieku, praktycznie wszędzie? – Czy nie jest tak, że to samo zrobiono również z Włochami – co prawda przy użyciu innych środków, ale podobnych jeżeli chodzi o odebranie suwerenności, a więc i możliwości wyboru? – Poza tym, nie sądzę, że gdyby Włochy zwróciły się do USA o zwrot tysiąca ton swojego złota “przechowywanego” w Fort Knox, dostałyby je z powrotem: owo złoto, Amerykanie sprzedali od kto wie jak dawna – prawdopodobnie jako zapłatę za “obronę” naszego kraju.

[Źródło](#)

Organizacja humanitarna krytykowana za pomaganie wyłącznie Ukraińcom



Użytkownik Facebooka opublikował nagranie, na którym udowadnia, że działająca we Wrocławiu jadłodajnia odmawia wydania posiłku Polakom.

- Oburzenie wywołało nagranie, na którym mężczyzna i starsza kobieta udowadniają, że działająca we Wrocławiu jadłodajnia odmawia wydania posiłku Polakom.
- Pojawiły się krytyczne komentarze pod adresem nagranego człowieka, który nie chce wydać posiłku starszej kobiecie, ponieważ ta nie jest Ukrainką.
- World Central Kitchen to niezależna od rządu organizacja, która ma odgórne wytyczne, aby wydawać darmowe posiłki ukraińskim imigrantom.
- Zobacz też: [Moskwa: "Mechanizm redukcji zużycia gazu nie jest faktem"](#)

Użytkownik Facebooka opublikował nagranie, na którym udowadnia, że działająca we Wrocławiu jadłodajnia odmawia wydania posiłku Polakom. Pojawiły się krytyczne komentarze pod adresem nagranego człowieka, który nie chce wydać posiłku starszej kobiecie, ponieważ ta nie jest Ukrainką.

"Jedzenie w stołówce tylko dla Ukraińców / Ukraiński personel odmówił nakarmienia starszej Polki" to tytuły, jakie można znaleźć w sieci. Należy tutaj podkreślić, iż choć mężczyzna nagrywał materiał w miejscu publicznym, oszukał swojego rozmówcę twierdząc, że nie nagrywa zdarzenia, lecz rzekomo prowadzi rozmowę telefoniczną z żoną.

Osobno na YouTube nagranie to opublikował Radosław Patlewicz, lecz zostało ono usunięte. Film został zatytułowany "Jadłodajnia Nur Fur Ukrainer we Wrocławiu. Polacy straszeni policją za prośbę o zupe!". Publicysta i historyk z zamiłowania napisał, że wideo to "pokazywało prawdę o przywilejach ukraińskich w Polsce":



Radosław Patlewicz 
@RadekPatlewicz · Obserwuj

Złe wieści - Youtube skazował moje dzisiejsze nagranie za "mowę nienawiści", bo przecież pokazywanie prawdy o przywilejach ukraińskich w Polsce jest mową nienawiści, prawda?

Dobre wieści - prace nad książką o pogromie w Krakowie zbliżają się do końca.

7:09 PM · 26 lip 2022



31



Odpowiedz



Udostępnij

[Przeczytaj 4 odpowiedzi](#)

World Central Kitchen

World Central Kitchen to humanitarna pozarządowa organizacja non-profit, zajmująca się zapewnianiem żywności ludziom w kryzysowych sytuacjach. Zazwyczaj chodzi o katastrofy naturalne, lecz pod koniec lutego 2022 r. członkowie pojawili się w obszarach przygranicznych i ciężko dotkniętym Charkowie na Ukrainie, aby rozdawać posiłki podczas rosyjskiej inwazji. Do 2 marca 2022 r. WCK otworzyło 8 kuchni na granicy ukraińsko-polskiej.

Na stronie internetowej organizacji możemy przeczytać:

WCK serwuje miliony świeżych posiłków uciekającym z domu ukraińskim rodzinom, a także osobom pozostającym w kraju. Pracując na całodobowym pieszym przejściu granicznym w południowej Polsce, WCK zaczęło serwować gorące, pożywne posiłki w ciągu kilku godzin od pierwszej inwazji i szybko rozszerzyliśmy naszą reakcję, mobilizując zespoły kucharzy z Ukrainy, Rumunii, Mołdawii, Węgier, Słowacji, Hiszpanii, i Niemiec.

Wobec coraz większej liczby osób powracających na Ukrainę, WCK koncentruje swoje wysiłki, aby każdego dnia dostarczać

setki tysięcy świeżych posiłków i dziesiątki tysięcy zestawów żywnościowych. Docieramy do setek miast, w tym obszarów pod ostrzałem, niedawno wyzwolonych miast i społeczności przyjmujących uchodźców.

Ta niezależna od rządu organizacja ma odgórne wytyczne, aby wydawać darmowe posiłki ukraińskim imigrantom.

[Źródło](#)